



NOWOCZESNE OSIEDLE

ORGAN STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ
Z A L E S I A G Ó R N E G O

Rok I

SIERPIEŃ 1935

Numer 1

Pamiętny dzień...

JAKZE straszliwie smutnym, beznadziejnym był dzień 17 maja b. r., w którym przewieziono przez Zalesie Górne doczesne Szczątki Marszałka Piłsudskiego.

Dzień ten pozostanie na zawsze w pamięci tych wszystkich członków Stowarzyszenia, którzy zebrali się wówczas na stacji naszego Osiedla, by żegnać tam odchodzącego na wieczny spoczynek Komendanta.

Dzięki staraniom Stowarzyszenia, stacja w Zalesiu Górnym przybrała na ten dzień uroczystą szatę.

U wjazdu do Osiedla została wzniesiona brema, przybrana w zieleń, czerń i barwy narodowe.

Również budynek stacyjny był pięknie przystrojony w girlandy, spowite krepą oraz w chorągwie czarne i białe - czerwone, opuszczone do połowy na znak żałoby po Komendancie.

Choć rozplakało się niebo rześnistymi strugami deszczu, choć zmrok otulił piękny las zalesiński — nie zabrakło w owej pamiętnej chwili nikogo na małej stacyjce, zaszytej w leśnej gęstwinie.

Nie ułękli się potoków ulewy, ani tajemniczych mroków, przybyli tłumnie, by żegnać Wodza — na zawsze...

POZA członkami Stowarzyszenia, na stacji w Zalesiu Górnym zebrali się tłumnie przedstawiciele różnych związków i organizacji, młodzież szkolna, straż ogniowa, okoliczne ziemianstwo i włościanie oraz funkcjonariusze kolejowi, celem oddania ostatniego hołdu Marszałkowi.

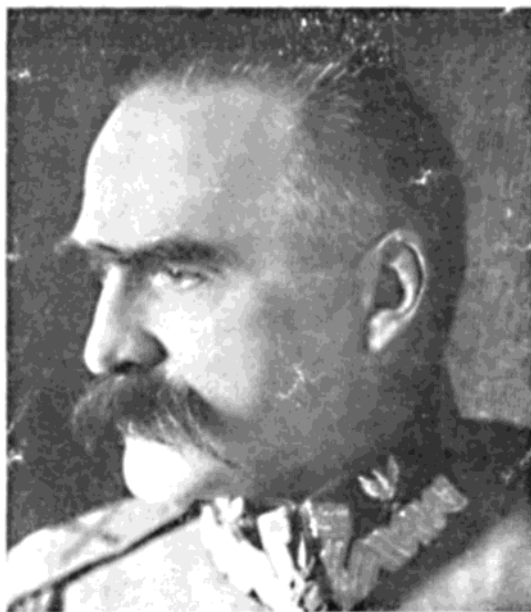
Pociąg żałobny, poprzedzany o kilkadziesiąt minut przez pociąg pancerny „Marszałek Piłsudski“, przejechał przez stację Zalesie Górne o godz. 19 m. 55, witany wśród grobowej ciszy i w niemym skupieniu przez zebrane tłumy. Przy blasku płonących pochodni pochylili się kornie przed trumną Wodza sztandary i głowy obecnych.

Pociąg zatrzymał się na wyżynach Zalesia Górnego na kilka minut, poczem ruszył w dalszą drogę ku prastarej stolicy Polski, gdzie

zwłoki Wodza spoczęły na zawsze w królewskiej krypcie Katedry Wawelskiej.

Wśląd za odchodzącym bezpowrotnie w nieznane Wodzem pobiegły spojrzenia smutnych, zatawionych oczu licznych niemych świadków tego pamiętnego w naszych dziejach dnia...

Płakali ludzie i niebo...



OD REDAKCJI

Oddając w ręce Szanownych Czytelników pierwszy numer czasopisma „Nowoczesne Osiedle”, redakcja wyraża nadzieję, że zostanie ono przyjęte przychylnie nie tylko przez ogół posiadaczy działek w Zalesiu Górnym, lecz również przez szersze grono ludzi, którym leży głęboko na sercu troska o należyty rozwój podmiejskich osiedli podstołecznych.

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Zalesia Górnego informował dotąd swych członków za pośrednictwem wydawanych co pewien czas komunikatów, odbijanych na powielaczu. Komunikaty te jednak spełniały swoją rolę zaledwie połowicznie. Zamierzenia Zarządu Stowarzyszenia sięgają dalej. W tym celu zdecydował się wydawać, nieznacznym kosztem, własny organ prasowy.

Redakcja tego organu pragnie nawiązać bliższy kontakt z Członkami i Sympatykami Stowarzyszenia Przyjaciół Zalesia Górnego. Zamierzamy służyć im radami i wskazówkami zarówno w sprawach budowlanych, jak i ogrodniczych, bądź innych, które nasuwa życie.

Chcemy być również wyrazicielami opinii przyszłych mieszkańców Zalesia Górnego, poznać ich zamierzenia i plany, związane z rozbudową naszego osiedla. Dlatego też radzi będziemy wszelkiej żywej wymianie myśli, wszelkim twórczym

pomysłom, dla których szpalty nasze stać będą zawsze otworem. Wierzymy, że z tych poczynąń zrodzi się zdrowe ziarno realnych czynów, które uczynią z Zalesia Górnego naprawdę NOWOCZESNE OSIEDLE.

W zamierzeniach swych będziemy konsekwentni. Dążąc do racjonalnej rozbudowy osiedli podstołecznych na południe od Warszawy, któreby swym wyglądem nie przynosiły ujemy pobliskiej Stolicy, pragniemy swój wpływ rozszerzyć na wszystkie miejscowości podmiejskie, położone w powiatach Warszawskim i Grójeckim, w pobliżu linii kolejowej Warszawa — Radom oraz kolejek wąskotorowych Grójeckiej, Wilanowskiej i do Góry Kalwarji. Chcemy więc objąć swym wpływem zarówno Gołków, Głusków, Adamów-Zalesie, Złotokłos, jak i Wilanów, Skolimów, Konstancin i inne osiedla podstołeczne na południe od Warszawy, a nawet częściowo miasta: Grójec, Piaseczno i Górę Kalwarję.

Czy sprostamy tym zamierzeniom — wykaże dopiero przyszłość. Zależać to będzie przede wszystkim od przyjęcia, z jakim się spotka pierwszy numer naszego nowego wydawnictwa u swych Czytelników.

Od Nich czekamy słów zachęty, poparcia, współpracy, a może i uznania, jeśli na nie choć z pewnej mierze zasłużymy.

W rocznicę „Cudu nad Wisłą“

Profil gór ponad Polską ostry i wypukły,
chmury nad nim skłębione jak brwi,
jeziora niby oczy widzące i smutne —
a ponad wszystkim łańcuch dni.

A dni są splecione w triumfie,
żaden ich wicher nie porwie,
aż jeden spośród nich zwycięstwem wybuchnie,
które zadziwi historję.

Czy czytał ktoś w tych twarzach idących orężnie
jako niezlomna, nieugięta straż
ten jeden tylko wyraz wypisany mężnie,
tę jedną tylko twarz?

Dzisiaj nad cichą Wisłą żeńcy się kołyszą,
kwiaty rosną, nie mówiąc, z czyjej kwitną krwi —
ale o świcie — długo powstającą ciszą
szeregi blade poraz drugi szły.

Prześwietliło je słońce pierwszemi blaskami
i osnuły świeże ranka chwile —
szła przy ramieniu ramię
armja, która umarła i żyje.

Jeden łańcuch wszystkie lata splełł —
to nie był losu cud, ni ludu, ni wojska —
o, jakże dobrze wiemy, że jest tylko jeden cud:
P O L S K A.

WITOLD ZECHENTER

Następny numer „Nowoczesnego Osiedla” ukaże się
zapewne w październiku b. r.

Ślad świetlistej trumny

Wśród wielu wieczorów życia naszego ten jeden pozostanie niezatarty w pamięci. W mózgi nasze wniknął śladem świetlistej trumny, wizją ostatniego pochodu Hetmana naszych dusz, zmierzającego w majestacie sławy i śmierci przez nasze lasy na Wawel i do Wieczności.

Zalesie Górne nie zapomni nigdy, jak przez ciemne kolumny jego lasów przepływała srebrzysta trumna ze szczątkami Wodza.

To wstrząsające grozą, wielkością i mistyczną prawdą o nieśmiertelności wspomnienie nazawsze zawisnie nad Zalesiem, a choć mijają dni, tygodnie i miesiące i choć przemijający czas posiada dziwną moc przemiany wszystkiego, nawet wspomnień, to jedno... ta jedna chwila — ślad świetlistej trumny — pozostanie w lasach osiedla i w sercach jego budowniczych jako najgłębsze przeżycie osobiste i jako najwznioślejsza legenda.

Legenda, która zaistniała u początków pracy nad budową osiedla i która mieć będzie urok historii dla lat przyszłych. Legenda, która zobowiązuje nawet na tak skromnym odcinku pracy, jaki przypadł w udziale twórcom Zalesia Górnego. Legenda, którą rozumieć będą nasze lasy, że kiedyś przez ich mrok w srebrzystej poświacie chwały odchodził na Wawel Rycerz, który zbudował w trudzie niezmiernym Polskę, a żołnierzom swoim i wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej kazał stanąć do wyścigu pracy.

Legenda zobowiązuje. Zniewala do mocniejszego związania prac w osiedlu z testamentem wskazaniem Tego, który w ostatniej swej ziemskiej wędrówce ślad swego pochodzenia pozostawił tu, w lasach Zalesia. Dlatego też szkoła, a więc instrument najważniejszy pracy dla narodu i państwa, zostanie w Zalesiu Górnym związana z imieniem Marszałka J. Piłsudskiego, bowiem w ten sposób — sądzymy — zadokumentujemy najlepiej naszą wolę pracy na naszym odcinku według właściwej proporcji w narodowym „wyścigu pracy”.

A w szkole Zaleszczańskiej legenda o Wodzu będzie musiała i znajdzie pole, czas i przestrzeń dla rozwinięcia skrzydeł nad sercami i mózgami dzieci, które w niej będą się uczyły sztuki życia i pracy. Będzie to najlepsze utrwalenie śladu srebrzystej trumny, która w majową noc promieniowała przecież wzmożonym, zwielokrotnionym twórczym życiem na cały kraj, na cały naród. Jeden taki życiodajnie wiekuisty promień zachować dla posiewu przyszłości jest naszym udziałem, bowiem nie może być w Polsce piędzi ziemi i jednego serca człowieczego, które biją lub które dopiero będą bić, aby nie dotknięte zostały blaskiem owych promieni.

W ten oto sposób niezwykle los związał nasze skromne poczynania z największym fragmencem dzieł narodowych, z najpoważniejszą chwilą w życiu państwa. I dlatego każda praca w dziele rozbudowy Zalesia Górnego przedsięwzięta musi mieć walor specjalnej powagi, bowiem niema tak małego dzieła czy trudu, któreby dobrze wykonane, nie służyło narodowi i do którego nie należałoby zastosowywać słów testamentowych Marszałka o godności i znaczeniu pracy.

Zalesie Górne, rozwijające się pomyślnie w nowoczesne, europejskie osiedle podstołeczne, w którym odpoczynek i siły do nowej pracy znajdzie niejeden mieszkaniec Warszawy, może dziś i ma obowiązek poczynania swoje, zmierzające do coraz większego udoskonalania swych urządzeń i dzieła swej rozbudowy, nastawiać na wysoki tor użyteczności społecznej i narodowej.

Zniewalać do takiego sposobu pojmowania swych obowiązków na Zaleszczańskim odcinku będzie zawsze wspomnienie tej chwili tragicznie wspaniałej, w której nasze lasy żegnały odchodzącego w zaświaty Wodza.

Zniewalać nas będzie zawsze w naszej pracy — by była „wyścigiem” — ślad świetlistej trumny, legenda o Wiekuistym życiu Króla Ducha.

Ludomir Rubach

Pieśń lasu

*Rozśpiewały się ptaki po lesie,
Witając słońce — jak codzień...
Ich śpiewania, pełnego uniesień
Nie przerywa krokami przechodzić.*

*W tem śpiewaniu, w tym hymnie do Pana,
W tej melodji naiwnej, ptaszęcej,
Cała dusza przyrody świetlana
Rozpływa się w kornej podzięce.*

*Te pieśni bez słów niepotrzebnych,
Te trele, echem płynące wśród drzew —
To piękny hejnał podniebny,
To najcudniejszy na świecie śpiew.*

*Lecz wy, których w miastach przytłaczają domy—
Jesteście głusi i niewidomi.*

L. GRZYMAŁA

Walka ze szpetotą podmiejskich osiedli

Rozwój osiedli podstołecznych po obu stronach Wisły dokonywał się doniedawna bezplanowo i chaotycznie. Okolice Warszawy, niezbyt malownicze naogół, nie przyciągały swym urokiem ludzi zamożnych, którzy woleli lokować swe kapitały w budownictwo miejskie. Toteż większość osiedli podstołecznych, które powstawały w miarę rozwoju komunikacji kolejowej, zawdzięcza swe istnienie niemal wyłącznie sferom raczej ubogim, dorabiającym się powoli, trudem własnych mięśni, oszczędzającym i odmawiającym sobie nawet w jedzeniu, byleby zapewnić sobie na stare lata choć skromny i ciasny dach nad głową.

Ludzie, żyjący z pracy rąk, których jedynie warsztat pracy łączy z miastem, a którzy częstokroć swe najmłodsze lata spędzili na wsi — pierwsi odczuli potrzebę posiadania własnego skrawka ziemi, własnej zagrody, chałupy, obejścia. Nic więc dziwnego, że z tych groszowych oszczędności nie mogły powstawać osiedla, odpowiadające choćby elementarnym wymaganiom architektury i estetyki.

A i polityka dawniejszych władz administracyjnych nie stwarzała potrzebnych do tego celu wymogów. Dawne rosyjskie ustawodawstwo, pozostawione nam w spadku po zaborcy, nie rozłożyło należytej opieki nad budownictwem podmiejskim, podporządkowując je ogólnym, niezbyt surowym przepisom budowlanym, obowiązującym doniedawna ogół gmin wiejskich na terenie całego kraju.

Toteż w którąkolwiek udalibyśmy się stronę, czy to wzdłuż linii do Skierniewic, do Błonia, do Otwocka czy w innym kierunku — wszędzie ujrzelibyśmy pokraczne nieraz budy, noszące szumne miano domów i will, niekształtne, pełne przybudówek budowlę, rozmaicie poustawiane na małych działkach, mieszczących pozatem różne komórki, gołębnie, śmietniki i szereg innych urządzeń użyteczności domowej, których szpeto-

ty nie potrafiły usunąć nawet energiczne zarządzenia i inspekcje zasłużonego na polu walki z higieną wsi b. ministra spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowskiego.

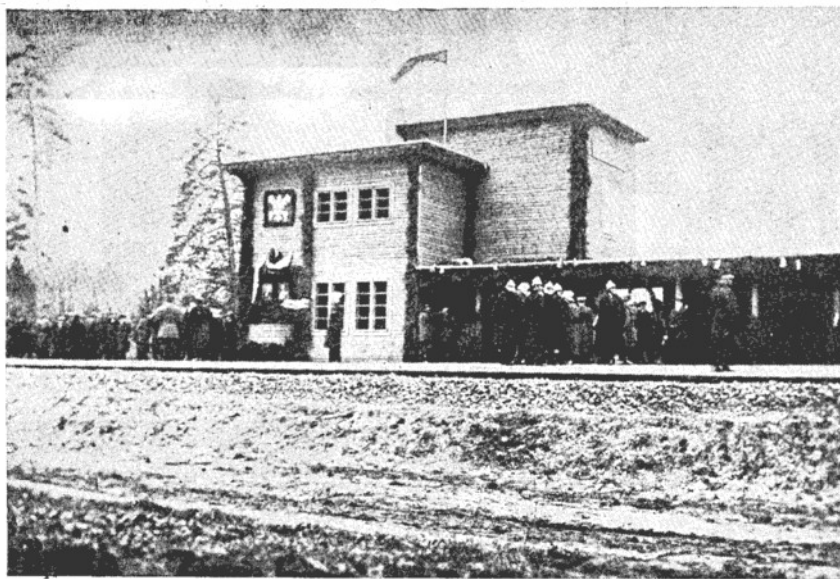
Wystarczy wysiąść na parę minut na najbliższej stacji podmiejskiej na najbardziej ożywionym szlaku kolejowym, we Włochach, miejscowości, odległej od granic Warszawy zaledwie o 3 kilometry, połączonej ze stolicą przeszło stu pociągami na dobę, oraz takąż ilością przejazdów elektrycznej kolejki dojazdowej — aby zniechęcić się na dobre do życia podmiejskiego.

Wprost wierzyć się nie chce, by gmina, posiadająca kilkanaście tysięcy mieszkańców, tuż pod bokiem stolicy, tolerowała tego rodzaju ohydę, jaką stanowi glinianka tuż przy stacji kolei i kolejki we Włochach, zasypywana śmieciem, odpadkami i niezliczoną ilością starego emalowanego naczynia, przeważnie o całkiem niedwuznacznym kształcie i przeznaczeniu.

Ten cuchnący rozsądnik zarazy, obok którego zmuszeni są przechodzić codziennie po parę razy niemal wszyscy mieszkańcy Włoch — to symbol tego niechlujstwa, z jakim należy walczyć na terenie większości miejscowości podstołecznych, przez zakładanie Towarzystw Przyjaciół Osiedli.

Toteż w obliczu tej beczynności większości mieszkańców okolic podmiejskich Warszawy należy z radością powitać powołanie przez Stowarzyszenie Przyjaciół Zalesia Górnego specjalnego Komitetu Rozbudowy.

Komitet Rozbudowy Zalesia Górnego ma przed sobą wdzięczne pole do działania. Już w obecnym sezonie budowlanym powstaje cały szereg nowych budynków. W obecnej chwili ewidencja opinjowanych projektów budynków w Zalesiu Górnym obejmuje jedenaście domków. Są to wszystko domy o charakterze mieszkalnym, niektóre m u r o w a n e, inne zaś drewniane tynkowane, lub szalowane. Przeważa typ nowoczesny, z płaskimi dachami (6 domów), aczkolwiek i typ dworcowy jest licznie reprezentowany (4 domy). Są to domy jednopiętrowe lub parterowe z mieszkalnym poddaszem, niektóre budowane według planów, nagrodzonych na konkursie budowlanym Banku Gospodarstwa Krajowego. Wielkość ich jest rozmaita: poczynając od jednopokojowych (2 domy), a kończąc na sześciopokojowych (3 domy), z kuchniami, łazienkami i t. p. urządzeniami wewnętrznymi. Ogólna ilość pokoi w tych domach przekracza liczbę czterdziestu.



Budynek stacji kolejowej w Zalesiu Górnym, wzniesiony kosztem zarządu Osiedla.

Z domów o przeznaczeniu publicznym należy wymienić ukończone już schronisko oraz wielki dom drewniany, należący do Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Narcyzy Żmichowskiej.

Zarówno stopniowo rozwijający się w Zalesiu Górnym ruch budowlany, jak i fakt powierzenia kierownictwa rozbudowy osiedla dyrektorowi Wystawy Budowlanej Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, na Kole, p. Tomaszowi Boberowi, dają najlepszą rękojmię, że Zalesie Górne stanie się niechybnie, już w najbliższym czasie, najracjonalniej urządzonym, najbardziej popularnym i najchętniej odwiedzanym przez mieszkańców Warszawy osiedlem podstołecznym.

Sprzyja temu już samo położenie osiedla, pięknie rozplanowanego wśród lasów, na szczęście niezbyt jeszcze przetrzebionych, w terenie falistym, miłym dla oka, znużonego monotonią równin mazowieckich.

Należy mieć nadzieję, że Komitet Rozbudowy Zalesia Górnego będzie bacznie czuwać nad tem, aby osiedle to odpowiadało wszelkim nowoczesnym wymogom architektoniczno-urbanistycznym.

Stowarzyszenie Przyjaciół Zalesia Górnego winno przejawiać tak ożywioną działalność w dziedzinie rozbudowy, aby świecić przykładem innym osiedlom podstołecznym.

Czas już najwyższy położyć kres dzisiejszym anormalnościom budownictwa podmiejskiego, odstrasżającym większość pracowników umysłowych od życia poza miastem.

Winniśmy nareszcie przekonać nasze społeczeństwo do życia w nowoczesnych osiedlach — **ogrodach**, tak bardzo popularnego i pięknie rozwijającego się w pobliżu większych miast Zachodu.

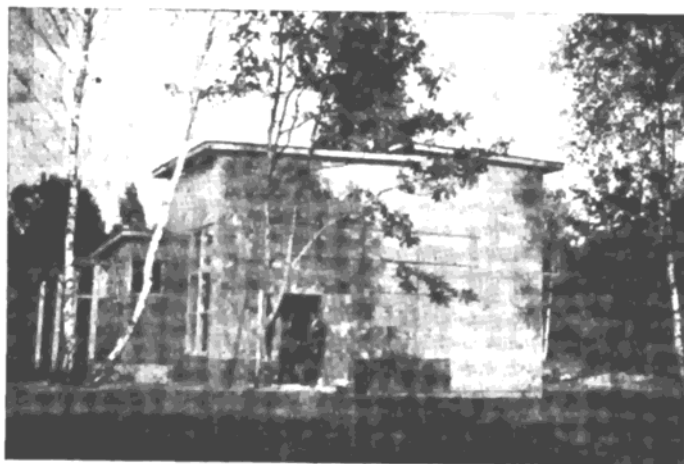
K. Grudziński

Wzorowe osiedle letniskowe

„Warszawa pozbawiona jest w najbliższej odległości pięknych okolic. Warszawa posiada niedostateczną szatę roślinną. Lasy, otaczające Warszawę, są ubogie, a ilość ich zmniejsza się nieustannie“. Oto głosy prasy stołecznej, która w ten mniej więcej sposób słusznie ocenia fatalne uposłedzenie syreniego grodu, spowodowane ubóstwem mazowieckiego krajobrazu i rabunkową gospodarką słabo uspołecznionego człowieka, któ-

w kolorach, nie zachęcających do snucia pogodnych refleksyj.

Istotnie, mieszkańcy stolicy, pragnący przebyć lato w pobliżu Warszawy lub w jej murach, mają mało możliwości spędzenia tanio, estetycznie, a zdrowo, urlopu wypoczynkowego. Jeszcze doniedawna nic nie czyniono, by ten stan poprawić, natomiast prasa nieustannie alarmuje opinię publiczną wiadomościami o projektach wycięcia,



Zaczątek schroniska w Zalesiu Górnym (przed rozbudową).



Pierwszy pociąg na stacji w Zalesiu Górnym.

ry ogołocił i ogołaca podstołeczne okolice z resztek wspaniałych borów.

Jeśli do narzekań prasy, wyrażającej opinię ludności miljonowego miasta — pozbawionej w czas letnich upałów dogodnych warunków i miejsc do week - endowania — dodamy jeszcze własne uwagi o bezprzykładnej brzydocie miejscowości letniskowych, otaczających zwartym łańcuchem Warszawę, to obraz podstołecznego pejzażu, z tego zestawienia otrzymany, ukaże się

zniszczenia tego lub innego fragmentu lasów podstołecznych.

Na tle tych stosunków, na tle chaotycznie pobudowanych osiedli letniskowych, zamieniających się zresztą coraz bardziej w miasteczka wskutek głodu mieszkaniowego, wciąż jeszcze trapiącego stolicę i coraz bardziej zatracających charakter letnisk — na uwagę zasługuje inicjatywa, na którą w tem miejscu pragnę zwrócić uwagę naszych czytelników.

Jest to bowiem pierwszy bodaj wypadek w dziejach regionu podwarszawskiego, kiedy uspołeczniona inicjatywa planowo dąży do zjednoczenia wysiłków człowieka z pięknem przyrody, do szarmonizowania potrzeb ludzkich z życiem lasu i całego leśnego otoczenia.

Na nowej linii kolejowej Warszawa — Radom, tuż za Piasecznem, rozciągają się piękne i bodaj pod Warszawą najpiękniejsze lasy. W lasach tych dwa lata temu położono pierwsze fundamenty pod nowe osiedle, nazwane Zalesiem Górnem.

Wbrew jednak panującym pod Warszawą obyczajom, zamiast rabunkowej parcelacyjnej gospodarki, zamiast bezplanowego zabudowywania i niszczenia lasu, całą akcję i inicjatywę w rozbudowie nowego osiedla wzięło z miejsca w swe ręce Stowarzyszenie Przyjaciół Zalesia Górnego, które powstało wcześniej od pierwszej woli czy domku.



Końcowe roboty przy budowie szosy do Zalesia Górnego.

Stowarzyszenie, złożone z najbardziej kochających las i przyrodę właścicieli działek, opracowało przede wszystkim plan rozbudowy, pomyślany w ten sposób, by uroku leśnego ustronia nie zniszczyć, kładąc za warunek przy zakupie i zabudowie parceli niewycinanie i nieniszczenie lasu i podporządkowanie zamysłów budowlanych planów Zalesia wymaganiom estetycznym komisji artystycznej Stowarzyszenia.

Dąży ono w ten sposób do wypracowania swistego charakteru Zalesia Górnego, do wyodrębnienia go z pośród całej plejady podwarszaw-

skich osiedli, do nadania mu rzeczywistego wyglądu miasta — lasu.

Jako przykład tych zabiegów i starań niechaj posłuży rozplanowanie Zalesia Górnego, które zostało tak zrealizowane, że wyloty alej i placów kończą się zawsze piękną leśną perspektywą, jakimś charakterystycznym dla każdej ulicy szczególnie przyrodniczym, od którego biorą one swe nazwy. Jest więc ulica „Koralowych Dębów“, „Wiekowej Sosny“, „Ech Leśnych“ i t. d.

Romantyczne nazwy ulic wskazują również na kierunek estetycznych prac Stowarzyszenia. Aby jeszcze bardziej dokładnie podkreślić walory ducha, rządzącego w tem nowym osiedlu, zaznaczyć pragnę, że patronem jego został obrany św. Hubert, któremu poświęcona zostanie kaplica, a który jest opiekunem ludzi, miłujących przyrodę.

Obecnie Stowarzyszenie pracuje nad zagadnieniem elektryfikacji osiedla, które posiada wielkie szanse rozwojowe, jako położone na jednej z głównych linii kolejowych, łączących Warszawę z najważniejszymi ośrodkami Polski środkowej i południowej. Dzięki zabiegom Stowarzyszenia, jego finansowemu wysiłkowi, uzyskało Zalesie Górne na trasie własny przystanek kolejowy, a prócz tego własnym sumptem Stowarzyszenia wybudowało szosę z osiedla do Piaseczna.

Połączenia ze stolicą są więc doskonałe, a że Zarząd myśli również o nadaniu Zalesiu Górnemu specjalnego charakteru przez realizację szeregu zamierzeń kulturalnych, jak urządzanie literackich „campingów“, przedstawień na wolnym powietrzu i t. d. — stanie się ono niewątpliwie przykładem europejskiego podstołecznego miejsca wypoczynkowego. Ze specjalną sympatją odnosić się należy do zamierzeń Stowarzyszenia nie tylko dlatego, że czyni ono wyłom w strukturze i charakterze podwarszawskich osiedli, lecz i dlatego jeszcze, że nacechowane jest ono duchem obywatelskim, głęboko patriotycznym, co ujawniło się w czasie przejazdu Wielkiego Zmarłego na wieki spoczynek na Wawel. Zarząd Stowarzyszenia zorganizował w podniosły sposób całą ludność okoliczną, przepięknie udekorował budynek stacyjny — a w kilka dni później uchwalił nazwać szkołę i plac, na którym ona stanie, imieniem Wielkiego Budowniczego Ojczyzny.

Atmosfera pracy społecznej, piękna i miłości przyrody, łączy się tu ponadto z najzdrowszym na Mazowszu klimatem, gdyż Zalesie Górne położone jest wyżej nawet od Otwocka, uchodzącego dotychczas za najwyższy punkt podwarszawski.

Dla tych oto przyczyn pragnęłam zaznajomić naszych czytelników z Zalesiem Górnem, jako z jedynym dotychczas, ale oby nie osamotnionym przykładem wzorowego osiedla letniskowego.

L. R.

Prosimy naszych Czytelników o nadsyłanie artykułów, feljetonów, wierszy, notatek i innych materiałów redakcyjnych, które w miarę możliwości będziemy się starali wykorzystać w naszym piśmie.

Zakładanie i prowadzenie ogródków w Zalesiu Górnem

Przed przystąpieniem do właściwego zakładania ogródka, należy na jakiś czas przedtem usunąć (wykarczować) zbyteczne drzewa i krzewy według zgóry opracowanego planu.

Następnie, ziemię na danej działce trzeba przekopać lub zregulować, a jeżeli się da, to prze-



Piękne starozłote dalje „Monmouth Beauty” stanowią ozdobę każdego ogrodu.

orać, ze względu na mniejsze koszty robocizny. Czynności tej nie należy wykonywać bezpośrednio przed sadzeniem drzewek owocowych, krzewów i drzew ozdobnych oraz siewem lub sadzeniem rozsady warzyw i kwiatów.

Przy wiosennym sadzeniu drzewek regulówkę należałoby wykonać na jesieni, przy jesieniem — conajmniej na trzy miesiące naprzód, lepiej na początku lata (po ukończeniu robót wiosennych), aby warstwa wzniesionej ziemi (40 — 60 cm) mogła należycie osiaść. Piaszczysty grunt w Zalesiu Górnem wymaga raczej sadzenia jesienno. Toteż, jeżeli działka ze względów oszczędnościowych ma być tylko przeorana — do tej czynności powinno się przystąpić najpóźniej w początku lata. Skibę zostawić niezbronowaną dla lepszego wyschnięcia darni na słońcu i wietrze; gdy skiba należycie przeschnie, co można poznać po osypywaniu się ziemi od korzeni darni przy słabem uderzeniu, przy pogodzie należy puścić drapak dla rozerwania brył, a następnie bronę. Czynność tę trzeba będzie powtórzyć parę razy w ciągu lata, o ile powierzchnia doprawianego pola zacznie się zielenić. Jest to sposób najszybszy i najtańszy przeprowadzenia robót wstępnych, ale dający oczywiście najgorsze rezultaty.

Dla lekkich gleb zalesińskich wskazaniem byłoby zaoranie lub przekopanie działki na jesieni

i pozostawienie jej przez całą zimę w ostrej skibie, aby darń przez okres ten, pod wpływem mrozu i opadów śnieżnych, należycie się rozłożyła; wiosną zasiać łubin żółty, przeorać go, gdy znacznie osadzą strąki, a z końcem lata przystąpić do kopania dołków. Na glebach żyznych, jak np. madach, czarnoziemach i ziemiach czarnych wystarczy kopanie małych dołków*), t. j. takich w których zmieściłyby się korzenie sadzonych drzewek. Ponieważ w Zalesiu Górnem grunt jest piaszczysty (na niektórych działkach glina znajduje się na metr pod powierzchnią) — należy dołki kopać głębokości 60 cm., o średnicy metrowej; przy kopaniu górną warstwę ziemi należy sypać z jednej strony dołka, a dolną — zazwyczaj jasną — z drugiej.

Dołki należy zaprawić. Na terenie Zalesia Górnego jest to jeden z największych wydatków. Glinę zwietrzałą, rozdrobnioną i dobrze wymieszaną z czarną próchniczną ziemią należy wysypać do połowy wykopanych dołków, aby się dobrze uleżała, zaczem przystąpi się do sadzenia drzewek. Drzewka owocowe należy wcześniej zamawiać w znanych szkółkach, gdyż wysyłka następuje w kolejności zamówień. Przed zamó-



Świetne dla dekoracji i do cięcia dalje „Jersey's Patrol” o barwie pomarańczowej, z odcieniem zielono żółtym.

wieniem należy być dobrze zorientowanym, ile drzewek pomieści się na danej przestrzeni. Przeciętne odległości dla drzew karlowych wynoszą od 4 do 5 m; dla piennych i półpiennych: dla jabłoni — 10 m., dla grusz i czereśni — 8 m., dla wiśni i śliw — od 5 do 6 m.

*) przy samej czynności sadzenia drzewek.

Sposób sadzenia drzew, jako temat aktualny jesienny, podany będzie w następnym numerze.

Pobieżny opis robót wstępnych przy zakładaniu ogródków chciałabym uzupełnić wzmianką, że niektórzy na glebach lekkich, t. j. takich jak w Zalesiu Górnym, przy sadzeniu drzewek stosują nawóz bydlęcy, na cięższych — stajenny. Zdaniem moim nawozem organicznym zaprawiać można dolki tam, gdzie niema próchnicy.

O tę próchnicę dbać powinien każdy właściciel, choćby najmniejszej działki. W ogrodnictwie jest ona niezastąpiona: pod względem fizycznym poprawia strukturę gleby znakomicie, rozluźniając gleby ciężkie, a na ziemiach piaszczystych zlepiając grudki, przez co wilgoć jest lepiej utrzymywana: pod względem chemicznym — daje ona roślinom wszechstronny gotowy pokarm. Próchnica jako nawóz stosowana powinna być zwłaszcza przez niefachowców, gdyż nie przepala ona roślin (odpowiednio przygotowana), co niestety często się zdarza przy stosowaniu w nadmiarze lub w nieodpowiednim czasie nawozów sztucznych, zwłaszcza azotowych. Naturalnie nie wszystkie próchnice są jednakowo dobre. Zależy to od części składowych i sposobu przygotowywania kompostu. Próchnicę otrzymuje się przez tak zwane „kompostowanie“ wszelkich odpadków w gospodarstwie, śmieci, chwastów (najlepiej zielnych i bez nasienia), z darni, zerwanej dla przeprowadzenia ścieżek i t. p. Ażeby otrzymać stosunkowo prędko (od roku do półtora) dobry kompost, należy go w czasie suszy zlewać gnojówką, krwią bydlęcą, a w braku tego choćby czystą wodą. Dlatego dla utrzymania stałej wilgotności, dzięki której szybciej będą się rozkładać części składowe, należy zakładać komposty w miejscu osłoniętym i w pobliżu studni. Kompost układa się zazwyczaj w przyzmy nie wyższe ponad jeden metr, a to dla łatwiejszego przenikania powietrza wgłąb nagromadzonej masy, przez co otrzymuje się próchnicę dobrą, tak zw. „słodką“. Kompost musi być w ciągu roku przerabiany przynajmniej dwa razy, co przyspiesza rozkład i celem otrzymania jednolitej masy. Gdy taką masę osiągniemy bez części nierozłożonych — kompost jest gotowy do użytku.

Zatrzymawszy się dłużej nad sposobem kompostowania, przejdę pokrótce do wyszczególnienia najważniejszych robót, przypadających w ogródkach w okresie bieżącym.

W początku sierpnia należy przyciąć główne pędy pomidorów nad 1-ym lub 2-im liściem ponad zawiązanym owocem; pędy, wychodzące z kątów liści — w dalszym ciągu stale usuwać; dla przyspieszenia dojrzewania — owoce zaróżo-

wione kłaść na półki w ciepłym miejscu (nie na słońcu) lub pod okna inspektowe (kto je ma), albo w skrzynki na siano lub słomę i tem samem przykryć. W końcu września lub początku października, w obawie przymrozków, trzeba tak samo postąpić z ostatnimi owocami.

W drugiej połowie sierpnia należy siać szpinak do użytku wczesnego na rok przyszły.

Od połowy sierpnia winno się przystąpić do sadzenia truskawek w ziemię przekopaną na sztych (lepiej dwa) i zasiloną nawozem bydlęcym (na wyjątkowo wilgotniejszych kawałkach, niżej położonych — nawozem końskim); sadzić trzeba w odległościach około 40 cm, dla bujniejszych odmian — co 40 — 50 cm., płytko, aby nie zakryć „serca“ roślinie; korzenie należy umoczyć w papce z gliny i przy sadzeniu nie zaginać. Wąsy na dawniej posadzonych truskawkach trzeba w dalszym ciągu wycinać.

Od połowy sierpnia i przez wrzesień należy dzielić przez rozrywanie kłaczy rośliny trwałe, „Byliny“ i sadzić je na stałe miejsce; cebulki hiacyntów, tulipanów, nowosprowadzone lub też dawne, trzeba sadzić do gruntu, zagłębiając na jakieś dziesięć cm. W tym samym czasie należy sadzić dwuletnie stokrotki, bratki i niezapominajki na klomby lub rabaty. Bułszpany z bryłą ziemi i iglaste należy przesadzać przez wrzesień (najlepiej w koszach).

W ogródkach, gdzie są już owocujące drzewka owocowe, w okresie opadania pierwszych robaczywych jabłek, należy zakładać pod koroną na pniu opaski chwytne szer. 10 cm. najlepiej z papieru falistego, gorzej z powróseł, ze słomy lub siana. Założone opaski należy przejrzyć dwukrotnie w sierpniu, wybrać poczwarki i gąsienice, a opaski założyć powtórnie; wiosną należy je zdjąć i spalić.

W malinach, na niektórych działkach, pojawił się groźny szkodnik malin — grzyb „Didymella“. Porażone pędy, na których kora pęka i łuszczy się, zamierają. Usychające pędy należy niezwłocznie wycinać i palić, aby choroba nie szerzyła się dalej. Wrazie niepewności, czy pędy malin usychają z powodu grzyba czy dla innych przyczyn, chore egzemplarze można przesłać do Stacji Ochrony Roślin w Warszawie, Bagatela 3, gdzie są udzielane bezpłatne porady.

Pędy malin, które tego roku owocowały, należy usuwać.

Do dalszych planów pracy przy zakładaniu i prowadzeniu ogródków, w późnym sezonie jesiennym, przejdziemy w następnym numerze „Nowoczesnego Osiedla“.

M. Górską

Piękne i rozległe lasy, położone na południe od Warszawy
to płuca Stolicy, to oazy zdrowia dla jej mieszkańców.



Dział Urzędowy

KOMUNIKAT ZARZĄDU

NUMER 5

UCZCZENIE PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Zgon Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, który okrył na długo ciężką żałobą cały Naród, odbił się smutnem echem po wszystkich zakątkach naszego kraju.

Władze Stowarzyszenia Przyjaciół Zalesia Górnego uczciły pamięć Wodza Narodu w miarę swych sił i skromnych możliwości.

W dniu 15 maja b. r. odbyło się Żałobne Posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia. Na wstępie — przewodniczący, p. M. Szpilewski, odczytał Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 maja 1935 roku, wydane do Narodu, poczem zebrani — przez powstanie i jednominutową ciszę — oddali niemy hołd Temu, który odszedł na zawsze, osierociwszy całą Polskę.

Na ręce Pana Starosty w Grójcu Zarząd Stowarzyszenia przesłał — w imieniu wszystkich swych członków — depeszę Kondolencyjną następującej treści:

„Łącząc się w głębokiej żałobie, jaką Zgon Wodza Narodu okrył Polskę całą, składamy na ręce Pana Starosty hołd dla pamięci Twórcy Państwa“.

By upamiętnić wielką żałobę w dziejach Zalesia Górnego, Zarząd Stowarzyszenia, na posiedzeniu swem w czerwcu b. r., uchwalił zwrócić się do Władz kolejowych z prośbą o zezwolenie na umieszczenie w budynku stacyjnym specjalnej tablicy pamiątkowej.

Pragnąc jaknajgodniej uczcić pamięć Wodza Narodu, Zarząd Stowarzyszenia — na temże posiedzeniu — powziął uchwałę, na mocy której plac, przeznaczony pod budynek szkolny, położony przy Al. Pionierów, otrzymał nazwę: „Plac Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego“.

Również szkoła, która w przyszłości stanie na tym placu, otrzyma nazwę Szkoły Im. Marszałka Piłsudskiego, który za życia ukochał ponad wszystko dzieci i młodzież.

WALNE ZEBRANIE I NOWE WŁADZE STOWARZYSZENIA

W dniu 13 kwietnia b. r. odbyło się w Warszawie Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Przyjaciół Zalesia Górnego.

Zebranie zagał p. M. Szpilewski, dziękując na wstępie, w imieniu Zarządu, pp.: Ministrowi Komunikacji, Dyrektorowi V-go Departamentu Komunikacji inż. Andrzejewskiemu, Naczelnikowi Wydziału I-go Departamentu, Dyrektorowi Gabinetu Ministra Rożałowskiemu, Staroście Powiatowemu w Grójcu J. Pawłowskiemu, Dyrektorowi Garbusińskiemu i Madejskiemu, Inż. Ejsmontowi, Barto-

szewiczowi, Łączyńskiemu, Dyrektorowi Matuszewskiemu, Inż. Dąbrowskiemu, Prezesowi Dziągale, Posłowi Mierzejewskiemu, Majorowi Nebelskiemu, Zarządowi Stowarzyszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego, Zarządowi Osiedla Zalesie Górne, oraz wszystkim zebranym za pomoc i poparcie, okazywane pracom Władz Stowarzyszenia, zmierzającym do rozwoju Osiedla.

Na przewodniczącego Zebrania został wybrany p. Fr. Dziągala, który powołał na asesorów pp. F. Przybylskiego, St. Kaima oraz St. Skulskiego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia, ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności w okresie sprawozdawczym.

Następnie, na wniosek Przewodniczącego, zostało odczytane sprawozdanie finansowe. Przy tej okazji p. St. Przecławski podkreślił, że niepunktualne wpłacanie przez członków Stowarzyszenia składek utrudnia i opóźnia prace Zarządu. Zarząd Stowarzyszenia, egzekwując pieniądze na budowę drogi, przyjął na siebie moralną odpowiedzialność w stosunku do Zarządu Osiedla, że zwróci mu po 3 grosze od metra² posiadanych placów na koszt budowy tej drogi — w myśl uchwały Walnego Zebrania.

Następnie p. Prześniak odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, która stwierdziła, że bilans, zamknięty sumą zł. 3.121,10, zgodny jest z rachunkami księgi głównej. Bilans zamknięty jest nadwyżką wpływów nad wydatkami w wysokości zł. 1.094,12. Na rachunku ewidencyjnym wpłat na drogę osiągnięto sumę zł. 10.350,08.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej — Walne Zgromadzenie zatwierdziło bilans Stowarzyszenia za rok ubiegły, udzielając ustępującemu Zarządowi absolutorjum oraz wyrażając uznanie i podziękowanie za owocną pracę.

Dotychczasowy Zarząd Stowarzyszenia zgłosił swoją rezygnację, przychylając się jednak do woli Walnego Zgromadzenia, zgodził się pełnić swe funkcje do końca kadencji. Zarząd ten dokompletowano przez wybór zastępców członków Zarządu.

W skład Zarządu Stowarzyszenia wchodzi obecnie pp.: Prezes — J. W. Wistocki, V-Prezes — M. Szpilewski, członkowie i ich zastępcy: T. Boher, J. Engelman, St. Hubl, St. Kaim, R. Okniński, p. J. Pawłowska, St. L. Przecławski, p. K. Wiercińska, A. Wróblewski i K. Grudziński, dokooptowany do Zarządu — jako kierownik działu propagandy.

Komisję Rewizyjną Stowarzyszenia stanowią obecnie pp.: W. Bujalski, F. Przybylski, K. Prześniak, p. Sierżputowska i M. Ziach.

BUDOWA DROGI

W końcu lipca b. r. Zarząd przystąpił do ukończenia budowy drogi do Zalesia Górnego. Pozostało do skończenia około 500 m.

Przy tej okazji Zarząd Stowarzyszenia przypomina jeszcze raz o uchwale Walnego Zebrania co do opodatkowania się wszystkich członków w wysokości 3 gr. od m² posiadanej ziemi na koszt, związane z budową drogi.

Zarząd apeluje jednocześnie gorąco do tych wszystkich posiadaczy działek w Zalesiu Górnem, którzy dotąd nie nadesłali przypadających na nich kwot, aby jak najrychlej wpłacali pieniądze na konto Stowarzyszenia Nr. 2.633 w Banku Gospodarstwa Krajowego.

SPRAWY KOLEJOWE

Nowa kolej radomska jest główną arterią, łączącą nasze okolice ze stolicą. Toteż Zarząd Stowarzyszenia podaje do wiadomości członków, że poczynił już pewne starania u władz kolejowych w sprawie zwiększenia ilości pociągów na trasie Zalesie Górne — Warszawa. Narazie starania te nie dały pożądanego rezultatu, gdyż w zimowym rozkładzie jazdy będzie zapewne dodany tylko jeden dodatkowy pociąg w godzinach rannych. Ze względu na przebudowę całego węzła warszawskiego, znacznie większe zwiększenie ruchu podmiejskiego na linii radomskiej spodziewane jest dopiero od 15 maja 1936 r. Tymczasem na trasie Warszawa — Zalesie Górne kursują od 15 maja r. b. osiem pociągów osobowych.

Cena pojedynczego przejazdu normalnego w dzień powszedni w jedną stronę według taryfy podmiejskiej na linii Warszawa — Zalesie Górne wynosi: III klasy — 1 złoty 60 gr., II klasy — 2 zł. 40 gr.; cena pojedynczego biletu ulgowego: III klasy — 1 zł., II klasy — 1 zł. 50 gr. Normalny bilet miesięczny III klasy kosztuje 28,00 zł.

Warszawska Dyrekcja Kolei Państwowych, pragnąc przyczynić się do wzmożenia ruchu turystyczno-wycieczkowego do najładniejszych okolic podwarszawskich, obniżyła z początkiem lipca b. r. ceny biletów świątecznych do szeregu stacji podwarszawskich, a między innymi do Zalesia Górnego, o 33%. Obecnie więc cena świątecznego biletu powrotnego, który jest ważny na soboty i niedziele, wynosi do Zalesia Górnego (w obie strony) 2 złote.

URUCHOMIENIE SCHRONISKA W ZALESIU GÓRNEM

W połowie lipca b. r. zostało uruchomione w Zalesiu Górnem, przy Alei Pionierów Uroczyska, duże Schronisko, urządzone staraniem Dyrekcji Osiedla. Schronisko to posiada szereg umeblowanych pokoi do wynajęcia i wydaje posiłki (śniadania, obiady i kolacje) o każdej porze dnia, po cenach umiarkowanych. Zarząd Schroniska przyznał wszystkim członkom naszego Stowarzyszenia 10-procentowy rabat zarówno od cen konsumpcyjnych, jak i pokoi. Informacji w sprawach Schroniska udziela osobiście i telefonicznie Zarząd Osiedla (Pankiewicza 4, m. 1, tel. 9-77-60).

Zarząd Stowarzyszenia czuje się w obowiązku podziękować tą drogą Dyrekcji Osiedla za bezinteresowne udzielenie naszemu Stowarzyszeniu, na siedzibę Zarządu, pokoju w Schronisku w Zalesiu Górnem.

Ponieważ życie całego Osiedla będzie obecnie skupiać się głównie dokoła Schroniska — na Schronisku tem ma być umieszczona specjalna tablica, przeznaczona na ogłoszenia i zarządzenia Władz państwowych i samorządowych. Również wewnątrz Schroniska będzie zamieszczona tablica na komunikaty i okólniki Zarządu Stowarzyszenia oraz Dyrekcji Osiedla i Schroniska.

UPORZĄDKOWANIE ULIC I PLACÓW

Jednym z najpilniejszych zadań Stowarzyszenia jest potrzeba uporządkowania w Zalesiu Górnem ulic i placów użyteczności publicznej. Plan robót, związanych z regulacją ulic, został już szczegółowo opracowany i przedłożony Władzom administracyjnym do zatwierdzenia.

Zarząd Stowarzyszenia poczynił już starania o uzyskanie odpowiednich kredytów z Funduszu Pracy na przeprowadzenie pierwszych robót publicznych.

W najbliższym czasie zostaną rozpoczęte m. in. prace, związane z uporządkowaniem placu Im. Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd Stowarzyszenia rozpoczął również starania u Władz kolejowych w związku z koniecznością uporządkowania placu przy stacji kolejowej.

Zarząd Stowarzyszenia podaje do wiadomości, że specjalna Komisja ustaliła już nazwy wszystkich ulic w Osiedlu. Trzy najszersze ulice otrzymały nazwy Alej. Aleja, wiodąca od stacji do gajówki, nosi nazwę „Alej Pionierów Uroczyska“. Droga od gajówki Dumanka w stronę Chojnow nazywa się obecnie „Aleją Wiekowej Sosny“. Trzecia, wiodąca z Dumanki obok Schroniska, została nazwana „Aleją Koraliowych Dębów“.

Celem ułatwienia orientacji w Zalesiu Górnem, Zarząd Stowarzyszenia wywiesi przy stacji i na Schronisku plany Osiedla, z wyszczególnieniem nazw wszystkich ulic.

Pozatem Zarząd Stowarzyszenia zamierza umieścić na skrzyżowaniach ulic tablice z ich nazwami i w tym celu zbiera odpowiednie oferty na wykonanie tablic.

Dalszym zamierzeniem Zarządu Stowarzyszenia, w związku z koniecznością uporządkowania Osiedla, jest zaopatrzenie wszystkich placów w tablice orientacyjne, zawierające imię i nazwisko właściciela, oraz numer hipoteczny i numer porządkowy działki. Plac otrzymają numery porządkowe w kierunku od stacji kolejowej, zaś przy ulicach równoległych do toru — w kierunku od Warszawy, przyczem numery parzyste będą szły po prawej stronie ulicy, zaś numery nieparzyste — po lewej.

BEZPIECZEŃSTWO W ZALESIU GÓRNEM

W celu zapewnienia jaknajwiększego bezpieczeństwa w naszym Osiedlu, Zarząd Stowarzyszenia odbył w tej sprawie naradę w Starostwie Grójeckim.

Obecnie służbę bezpieczeństwa w Zalesiu Górnem, poza miejscowym gajowym, pełnią patroli policji państwowej z Posterunku P. P. w Gołkowie, obchodzące teren Osiedla o różnych porach dnia i nocy.

W razie konieczności, Zarząd Stowarzyszenia liczy się z możliwością potrzeby zaangażowania paru specjalnych stróżów nocnych.

SPRAWY BUDOWLANE

Zarząd Stowarzyszenia przywiązuje dużą wagę do planowego i estetycznego zabudowania Osiedla. Dlatego też kierownictwo działem rozbudowy powierzył najbardziej powołanym czynnikom. Funkcję tę zgodził się objąć Dyrektor Wystawy Budowlanej Banku Gospodarstwa Krajowego na Kole i członek Zarządu Stowarzyszenia, p. Tomasz Bober, który obiecał w najkrótszym czasie zapoznać członków Stowarzyszenia z programem prac budowlanych.

KORESPONDENCJA Z ZALESIEM GÓRNEM

Zanim Osiedle nasze uzyska własny urząd pocztowy, o co zamierza ubiegać się Zarząd Stowarzyszenia, korespondencja z Zalesiem Górnem odbywa się za pośrednictwem poczty w Gołkowie.

Na budynku Schroniska ma być umieszczona skrzynka pocztowa dla miejscowej korespondencji, z której korespondencja będzie narazie wyjmowana trzy razy w tygodniu.

DALSZE ZAMIERZENIA ZARZĄDU

Wśród szeregu licznych dalszych zamierzeń Zarządu Stowarzyszenia w pierwszym rzędzie należy wymienić starania o zaopatrzenie Osiedla w połączenie telefoniczne, w elektryczne oświetlenie i we własne kąpielisko. Założenie telefonu w Zalesiu Górnym jest już na jaknajlepszej drodze, wymaga jednak pewnych kosztów.

INFORMACJE I PORADY

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Zalesia Górnego udziela bezinteresownie wszelkich informacji i porad zarówno członkom Stowarzyszenia, jak i niezrzeszonym właścicielom działek w Zalesiu Górnym, w niedziele i święta we własnej siedzibie (Schronisko w Zalesiu Górnym), w godzinach od 10-ej do 12-ej w południe. W dni powszednie należy się zwracać po informacje i porady we wszelkich sprawach do Zarządu Stow. Przyjaciół Osiedla (Pankiewicza 4 m. 1, tel. 977-60), w godzinach od 10-ej rano do 3-ej popołudniu.

W sprawach aprowizacyjnych i ogrodniczych udziela porad na miejscu (codziennie) członek Zarządu Stowarzyszenia, p. Wiercińska (Al. Pionierów Uroczyska, dom własny).

W sprawach ogrodniczych udziela bezinteresownych informacji i porad dyplomowana ogrodniczka, p. Górską (Warszawa).

SPRAWY CZŁONKOWSKIE

Zarząd Stowarzyszenia podaje do wiadomości, że do Stowarzyszenia przystąpiły ostatnio, jako nowi członkowie, następujące osoby: PP. Osowski Kazimierz Ludwik, por. Liber Kazimierz, Kowalska Zofja, Wysokińska Aniela, Wysokiński Henryk, Przybyłski Feliks, Rybicki Mieczysław, Nowicki Brunon, dr. Jacuński Józef, Nowak Józef, Stańczyk Joanna, Olszański Mieczysław, Sierżputowska Janina, Sadowski Tadeusz, Szostak Aleksander, Zaleska Janina, Szymanowska Janina, Grabowski Edward Witold i Ziłow Wiera, oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Prac. Obecnie więc Stowarzyszenie posiada ogółem 135 członków.

Zarząd Stowarzyszenia apeluje tą drogą do wszystkich Kolegów o jaknajszysze wyrównanie swych zaległości finansowych i o regularne płaćenie składek, które są

podstawą gospodarki inwestycyjnej w Osiedlu, rozpoczętej przez nasze Stowarzyszenie.

Przed Stowarzyszeniem naszym rozwija się piękne pole do działania. Poza wyżej wymienionymi niezbędnymi inwestycjami, leży przed nami zadanie stworzenia w najbliższej przyszłości własnego odrębnego samorządu terytorjalnego.

Według opinii Starosty Grójeckiego p. Pawłowskiego, Stowarzyszenie nasze jest już obecnie instytucją kierowniczą, będącą zbiorowym wyrazicielem dążeń wszystkich obywateli naszego Osiedla. Dlatego też niestowarzyszeni dotąd właściciele działek w Zalesiu Górnym winni jaknajrychlej przystąpić do naszej organizacji. Tą drogą, pomijając osobiste korzyści materialne, uzyskają oni wpływ na program i metody rozbudowy Osiedla oraz wykażą swoje wysokie uspołecznienie.

BARWY STOWARZYSZENIA

Stowarzyszenie nasze posiada już własne, ustalone barwy. Flaga Stowarzyszenia, o wymiarach nieco mniejszych od znormalizowanych wymiarów chorągwi państwowych, jest trójbarwna: u góry — zielona, u dołu srebrnobiała, przedzielona pośrodku czarnym paskiem.

PAMIĄTKOWY ALBUM ZALESIA GÓRNEGO

Zarząd Stowarzyszenia, pragnąc utrwalić w pamięci członków wszystkie etapy rozbudowy Osiedla, zamierza założyć wielki Album Pamiątkowy Zalesia Górnego. W tym celu apeluje do wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia, aby nadsyłał pod adresem Zarządu wszelkie zdjęcia fotograficzne z terenu Osiedla oraz najrozmaitsze materiały ilustracyjne (szkice, pejzaże, karykatury członków i t. d.), jak również wszystkie wycinki z prasy, dotyczące Zalesia Górnego.

Jednocześnie Zarząd prosi o nadsyłanie wszelkich artykułów i korespondencji, dotyczących Zalesia Górnego, lub na tematy ogólne, związane z rozbudową Osiedla podmiejskich (ogrodnicze, budowlane i t. p.). Materiały te — w miarę możliwości — będą wyzyskane przez Zarząd Stowarzyszenia we własnym nowym organie Stowarzyszenia p. n. „Nowoczesne Osiedle“.

Sekretarz:

A. Wróblewski

Prezes:

(—) J. W. Wiślocki

Kierownik działu propagandy:

(—) K. Grudziński

S p r a w o z d a n i e Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Zalesia Górnego za rok 1934-35

(Złożone na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu)

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Zalesia Górnego został wybrany na pierwszym Walnem Zgromadzeniu Stowarzyszenia, odbytem w dniu 5 lutego 1934 roku.

Na pierwszym swem zebraniu organizacyjnem Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes — Jan Witold Wiślocki, V-Prezes — Mikołaj Szpilewski, Sekretarz — Jan Engelman, Skarbnik — Stanisław Hubl,

Zastępca Skarbnika — Stefan Przecławski, Członkowie — p. Kamilla Wiercińska i Kazimierz Domański.

W tym składzie Zarząd zdaje sprawozdanie przed Walnem Zgromadzeniem ze swej rocznej działalności.

W powyższym okresie odbyło się 12 zebrań Zarządu i szereg posiedzeń Prezydium, z których ważniejsze uchwały i zarządzenia zostały podane do wiadomo-

ści członkom w 4-ch komunikatach, rozesłanych do wszystkich właścicieli działek w Zalesiu Górnem.

Zarząd Stowarzyszenia w swej działalności dąży do zrzeszenia możliwie dużej ilości właścicieli działek w Zalesiu Górnem i w tym celu komunikaty rozsyłane były do ogółu posiadaczy parceli w osiedlu. W komunikatach tych Zarząd stale zwracał się z apelem o zapisywanie się w poczet członków. Obecnie na ogólną ilość 240-tu właścicieli działek w Stowarzyszeniu zrzeszonych jest 121 osób. Zarząd nie wątpi, że pozostali właściciele działek w niedługim czasie przystąpią do Stowarzyszenia, gdyż tylko w tym wypadku działalność Zarządu będzie mogła być w pełni owocna i nie będzie napotykać na poważniejsze trudności.

W ubiegłym okresie sprawozdawczym, jako w pierwszym okresie istnienia Stowarzyszenia, Zarząd stał wobec konieczności zapoczątkowania działalności i nadania ram organizacyjnych, zgodnie z wytycznymi Statutu i potrzebami życiowymi. W tym celu na pierwszych zebraniach zostały podzielone czynności między poszczególnych członków Zarządu, ustalono godło i barwy Stowarzyszenia, opracowano wzory legitymacji i deklaracji członkowskich, druków, pieczęci i t. p.

Siedziba Zarządu Stowarzyszenia w Warszawie znajdowała się w lokalu Zarządu Osiedla Zalesie Górne.

Obok spraw organizacyjnych i administracyjnych, Zarząd zwrócił w pierwszym rzędzie uwagę na zagadnienia, dotyczące uruchomienia komunikacji kolejowej i drogowej.

Postępująca szybko budowa kolei Warszawa — Radom wymagała poczynienia odpowiednich starań w Ministerstwie Komunikacji i w Dyrekcji Kolei w Radomiu odnośnie uruchomienia już w okresie otwarcia ruchu prowizorycznego przystanku i bocznic towarowej w Zalesiu Górnem. Sprawa ta nasuwała w realizacji szereg poważnych trudności, chociażby i z tego względu, że w tym czasie w Osiedlu naszym nie było zupełnie stałych mieszkańców, a stan zabudowania przedstawiał się bardzo słabo.

Po odbyciu szeregu konferencji z decydującymi czynnikami i przedstawieniu postulatów Stowarzyszenia oraz po wyrażeniu zgody przez Zarząd Osiedla na postawienie budynku stacyjnego własnym kosztem, sprawa została przez władze kolejowe zdecydowana przychylnie i w ten sposób Zalesie Górne uzyskało stałe połączenie kolejowe, poczynając od dnia 25 listopada 1934 r., t. j. od dnia uroczystego otwarcia linii kolejowej Warszawa—Radom.

O uroczystości tej nie będziemy podawać bliższych szczegółów, gdyż znane one są członkom ze względu na osobisty udział, bądź też z komunikatów i prasy. Na podkreślenie zasługuje fakt przybycia do Zalesia Górnego pociągu oficjalnego, wiozącego Dostojników Państwowych, z Panem Premierem na czele. W uroczystościach tych wzięło udział liczne grono członków naszego Stowarzyszenia, przedstawiciele miejscowych władz i organizacji oraz okolicznej ludności.

W dalszym ciągu Zarząd Stowarzyszenia wystąpił do odpowiednich władz w sprawie uruchomienia większej ilości pociągów oraz wprowadzenia możliwie w najkrótszym czasie podmiejskiej taryfy. Sprawy te spotkały się z życzliwym przyjęciem i znalazły swój wyraz w powiadomieniu, donoszącym o uruchomieniu od dnia 15 maja 1935 r. większej ilości pociągów, zatrzymujących się w Zalesiu Górnem i o wprowadzeniu od dnia 1 kwietnia

1935 r. taryfy podmiejskiej. Jednocześnie, wskutek starań Zarządu, uruchomiona została bocznicą kolejowa na stacji w Zalesiu Górnem.

Zgodnie z uchwałami Walnych Zebrań Stowarzyszenia z dnia 5 lutego i 29 maja 1934 r. w sprawie budowy drogi bitej do Zalesia Górnego, Zarząd Stowarzyszenia dążył wytrwale do jej zrealizowania i dzięki współdziałaniu, okazanemu przez Urząd Powiatowy w Grójcu, oraz inicjatywie Zarządu Osiedla, droga bita jest już na ukończeniu.

Znamienne jest, że osiedle nasze, aczkolwiek jeszcze niezabudowane i niezamieszkałe, w odróżnieniu od innych osiedli podwarszawskich uzyskało tak szybko połączenie kolejowe i drogowe z Warszawą.

Zarząd Stowarzyszenia w dalszym ciągu poczynił starania i zebrał informacje odnośnie udogodnień w dziedzinie komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Realizacja tych spraw, w miarę potrzeby, przez przyszły Zarząd, w porozumieniu z Urzędem Pocztowym w Piasecznie, nie napotka na trudności.

Zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 29 maja 1934 r., Zarząd dokonał formalnego przyjęcia ulic i placów użyteczności publicznej od dotychczasowych właścicieli Zalesia Górnego. Pierwszą troską Zarządu była sprawa regulacji ulic. W tym celu zostało powierzone fachowcom, pod kierownictwem Inżyniera Powiatowego w Grójcu, przeprowadzenie odpowiednich studjów i opracowanie szczegółowych planów. Studja te i plany są już ukończone i opracowany został kosztorys robót. Część robót w ramach planów została przeprowadzona przez Kierownictwo Odcinka Budowy Kolei, które roboty te wykonało wzamian za piasek, potrzebny do nasypu pod teren stacyjny. Ogółem koszt robót ziemnych przy regulacji ulic wyniesie około Zł. 25.000,—. Dla uzyskania środków do wykonania tych robót Zarząd zwrócił się do Funduszu Pracy, za pośrednictwem Starostwa w Grójcu i Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, z prośbą o udzielenie odpowiednich kredytów. Sprawa ta jest w toku badania przez odpowiednie czynniki i życzyliby należało, aby przyjęła ona konkretne formy choć w mniejszych rozmiarach, co pozwoliłoby na częściowe uregulowanie ulic już w roku bieżącym.

Z faktem przejęcia ulic łączyła się również konieczność nadania im odpowiednich nazw. W tym celu Zarząd zwrócił się w komunikacie Nr. 1 z dnia 12 maja 1934 r. do wszystkich właścicieli działek z prośbą o nadsyłanie swych projektów. Odpowiedzi otrzymaliśmy tylko trzy. Dla dokładnego przepracowania tego zagadnienia Zarząd powołał specjalną Komisję, w składzie przedstawiciele Zarządu Stowarzyszenia, prasy i architektury. Po ustaleniu zasadniczych wytycznych odnośnie podziału alej, ulic, dróg i zaułków — przyjęto ogólnie charakter nazw, harmonizujących z osiedlem i zdecydowanie pozbawionych szablonu, tak rozpowszechnionego w innych osiedlach.

Komisja na szeregu posiedzeń rozpatrywała projekty nazw, przedstawione przez poszczególnych członków i wybrała z nich najodpowiedniejsze, które następnie zostały zatwierdzone na zebraniu Zarządu w dniu 23 marca b. r. Jako patrona osiedla Zarząd obrał św. Huberta.

Zarząd Stowarzyszenia prowadził pertraktacje z Elektrownią Okręgową w Pruszkowie odnośnie możliwości przeprowadzenia elektryfikacji osiedla. Sprawa ta obecnie jeszcze nie jest aktualna, ze względu na małą ilość

domów mieszkalnych, jednakże z czasem będzie mogła być niewątpliwie pomyślnie zrealizowana.

Specjalnie baczna uwagę Zarząd poświęcał sprawom zabudowy osiedla. W tym celu przy Zarządzie Stowarzyszenia utworzony został Komitet Rozbudowy, w składzie przedstawiciele Zarządu oraz zaproszonych inżynierów architektów; Komitet nawiązał kontakt z Architektem Powiatowym w Grójcu oraz z Komitetem Rozbudowy m. st. Warszawy. Zadaniem Komitetu było z jednej strony czuwanie nad zachowaniem szarmonizowanej z charakterem osiedla estetyki elewacji i udzielanie w tym celu odpowiednich porad oraz informacji, z drugiej zaś strony pomoc i porady praktyczne przy dokonywaniu budowy i uzyskiwaniu kredytów. Dążąc do opracowania dokładnego planu zabudowy i pragnąc uwzględnić potrzeby i życzenia wszystkich członków, Komitet opracował i rozesłał specjalną ankietę budowlaną przy komunikacie z dnia 12 maja ub. r. Odpowiedzi na ankietę wpłynęło tylko kilka-naście.

Zamierzenia Komitetu zostały zaaprobowane przez Wydział Powiatowy w Grójcu i obecnie przy zatwierdzeniu projektów budowlanych wymagana jest opinia Stowarzyszenia. Zarząd Stowarzyszenia przy powoływaniu Komitetu kierował się chęcią zapewnienia bezpłatnych porad i informacji swym członkom, w celu uchronienia od ewentualnych strat, względnie zapewnienia szeregu ułatwień przy dokonywaniu budowy, z drugiej zaś strony dążył do zachowania estetyki elewacji, bez zwiększania kosztu budynków. Miał to na celu zachowanie odpowiedniego charakteru osiedla i uniknięcie powstawania bu-

dowli mało estetycznych. Prace i wskazówki Komitetu Rozbudowy były podawane w komunikatach Zarządu. Dla ułatwienia sprawy opracowana została specjalna instrukcja, gdzie ujęte są przepisy lokalne odnośnie zabudowy, wytyczne estetyczne Komitetu Rozbudowy oraz wyszczególnione są formalności przy zatwierdzaniu planów i uzyskiwaniu kredytów.

Zarząd Stowarzyszenia odbył konferencję z przedstawicielami Policji Państwowej Powiatu Grójeckiego w sprawie bezpieczeństwa na terenie osiedla.

Pozatem Zarząd Stowarzyszenia udzielał porad oraz informacji w sprawie urządzania ogrodów owocowych i ozdobnych. W tym celu została zaproszona do fachowej współpracy specjalistka, posiadająca odpowiednią praktykę i przygotowanie naukowe.

W okresie letnim w schronisku wydawne były skromne posiłki i uruchomiony został bufet, z którego korzystały osoby, przybywające do osiedla w niedziele i święta.

Dużą uwagę Zarząd poświęcał sprawom propagandy Stowarzyszenia i osiedla i tutaj stwierdzić musimy, że zamierzenia nasze spotkały się z pełnym zrozumieniem ze strony przedstawicieli prasy.

Kończąc sprawozdanie, Zarząd Stowarzyszenia wyraża najserdeczniejsze podziękowania: przedstawicielom Władz Państwowych i Samorządowych, przedstawicielom prasy, organizacjom społecznym, oraz członkom Stowarzyszenia za poparcie i współpracę, jakie okazywali w czasie rocznej kadencji Zarządu.

KRONIKA PODSTOLECZNA

KANDYDACY DO SEJMU Z POWIATÓW WARSZAWSKIEGO I GRÓJECKIEGO

W dniu 14 sierpnia b. r. w całym kraju odbyły się posiedzenia okręgowych zgromadzeń wyborczych, na których ustalono kandydatów na posłów do Sejmu.

W okręgu 7-ym, obejmującym teren powiatu Warszawskiego, przy udziale 119 delegatów ustalono następujących kandydatów:

1) Sosiński Wojciech, lat 42, instruktor oświatowy, zam. Wilanów; 2) Wanke Bronisław, lat 40, urzędnik prywatny, zam. Warszawa; 3) Majlert Witold, lat 53, rolnik, pow. Warszawski, Marcecin; 4) Sokołowski Kazimierz, lat 39, dziennikarz, zam. Pustelnik; 5) Wileczyński Jan, lat 59, rolnik, zam. Okunin.

Zastępcy kandydatów: 1) Węglowski Zygmunt, lat 37, urzędnik, zam. Okęcie; 2) Wardejn-Zagórski Zygmunt, lat 45, urzędnik, b. starosta powiatu Warszawskiego, zam. Zawiercie; 3) Podgórski Wincenty, lat 53, emeryt wojskowy, zam. Gołębki; 4) Seleniec Jan, lat 45, nauczyciel, zam. Wilanów; 5) Wolska Ludwika, lat 34, nauczycielka, zam. Warszawa; 6) Eiher Ignacy, lat 36, nauczyciel, Pustelnik.

Powiat Grójecki, Rawsko - Mazowiecki i Skierniewicki, stanowiące wspólnie okręg 14-ty, obradowały w Skierniewicach. W okręgu tym, przy udziale 129 delegatów, ustalono następujących kandydatów:

1) Łącki Kazimierz, lat 37, rolnik, zam. Grabina, pow. Skierniewicki; 2) Morawski Tadeusz, lat 42, rolnik,

zam. Mała Wieś, pow. Grójecki; 3) Mulewicz Józef, lat 42, lekarz, zam. Grójec; 4) Ropelewicz Tadeusz, lat 45, oficer, zam. Spała, pow. Skierniewicki; 5) de Thun Tadeusz, lat 38, rolnik, zam. Zabłocie, pow. Rawa; 6) Telacki Stanisław, lat 44, rolnik, zam. Drwalew, pow. Grójecki; 7) Kornacki Jan, lat 42, rolnik, zam. Głuszów, pow. Skierniewicki; 8) Gruda Jan, lat 36, zam. Rzeczyca, pow. Rawa.

BILETY WEEK-ENDOWE

Rozporządzenie wprowadzające ulgowe kolejowe bilety week-endowe ogranicza nie tylko korzystanie z nich do dnia niedzielnego, ale określa termin ich ważności do 30 września r. b.

Ponieważ wyjazdy te, wzorem zagranicy, przyjmują się u nas coraz bardziej i uprawia je coraz więcej osób nie tylko w porze letniej, ale przez cały rok, byłoby pożądane, aby już teraz odpowiednie władze rozważyły możliwość zastosowania tych ulg nie tylko w okresie letnim.

EKSMISJA TORÓW KOLEJKI WILANOWSKIEJ

Zarząd Kolejek Dojazdowych przystąpił do rozbioru torów kolejki Wilanowskiej na terenie śródmieścia Warszawy.

Do dnia 1 września przeprowadzona będzie eksmisja torów kolejki na odcinku od pl. Unji Lubelskiej do rogatki Belwederskiej.

Pozwoli to na szybszą regulację placu Unji, a w szczególności na „odkorkowanie” ulicy Chocimskiej, oraz rozszerzenie wjazdu w ul. Puławską.

Przeniesienie stacji kolejki do Belwederu usunie raz na zawsze groźbę katastrof, jaka grozić może przy zjeżdżaniu w dół od ul. Chocimskiej do alei Belweder-
skiej po spadzistym terenie. Zdarzały się już wypadki, że wagony na tej pochylni urywały się i spadały.

W związku z przeniesieniem stacji do Belwederu rozkład jazdy nie ulegnie zmianie. Jedynie czas jazdy ulegnie skróceniu o 3 minuty.

PODDAĆ REWIZJI CENY BILETÓW NA KOLEJCE GRÓJECKIEJ

Jak wiadomo, końcowa stacja kolejki Grójeckiej w Warszawie została przesunięta z pl. Unji Lubelskiej do ul. Odyńca, czyli blisko o 2 km. dalej od śródmieścia. Innymi słowy, przebieg pociągów tej kolejki został skrócony o 2 km.

Należało spodziewać się, że w związku z tem będą obniżone ceny biletów. Tymczasem pozostały one bez zmiany.

Pasażerowie więc będą zmuszeni obecnie do przebywania odcinka od ul. Odyńca do pl. Unji Lubelskiej (i odwrotnie) przy pomocy innych środków komunikacyjnych, pomimo że za przejazd tej przestrzeni zapłacili już kolejce.

Dawniej bilet kolejowy z Górkowa do Warszawy (20 km.) kosztował 1 zł., obecnie za przejazd z Górkowa do Warszawy płaci się również 1 zł., mimo, że odległość od stacji przy ul. Odyńca wynosi tylko 18 km., a zatem cena biletu winna być niższa o 10 gr., czyli wynosić 90 gr.

Niezrozumiałe jest utrzymanie dawnej ceny przejazdu wobec skróconego przebiegu pociągów.

Niewiadomo, czem kieruje się kolejka, zachowując dawne opłaty, — w każdym razie nie dbałością o pasażerów.

BADANIA DRZEWKOWYCH OWOCOWYCH W SZKÓŁKACH

W związku ze zbliżającym się sezonem sadzenia drzewek owocowych, specjalna komisja z ramienia warszawskiej Izby Rolniczej dokonywa obecnie na terenie całego województwa kontrolnej klasyfikacji szkółek drzew owocowych.

Klasyfikacja ta pozwoli na ustalenie jakości materiału, jakim rozporządzają w tym roku zakłady, prowadzące szkółki. Zakłady, których drzewka zostaną uznane za odpowiednie, otrzymają następnie zezwolenia na rozpowszechnianie ich wśród nabywców.

PRÓBY SPOSOBÓW UPRAWY I STOSOWANIA NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Szereg zakładów doświadczalnych prowadził w tym roku próby różnorodnych sposobów uprawy oraz stosowania nawozów sztucznych zarówno w ogrodnictwie, jak i na roli. Jakość plonów, otrzymanych z pól poddanych doświadczeniom, będzie dowodem skuteczności tego czy innego systemu uprawy, tego czy innego gatunku nawozów sztucznych.

W celu zebrania tych plonów inspektorzy warszawskiej izby rolniczej dokonywują obecnie objazdu zakładów doświadczalnych.

GÓRA KALWARJA

RABIN Z GÓRY KALWARJI PRZED SĄDEM WOJSKOWYM

Przed wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie stanął ostatnio młody rabin ze świty cadyka z Góry Kalwarji, Mojsze Ptaszek, oskarżony o trzykrotne niewykonanie rozkazu i dezercję.

Obrońca prosił o łagodny wyrok ze względu na to, że oskarżony pochodzi ze środowiska wybitnie fanatycznego i że przestępstw dopuścił się w okresie rekrutkim.

Sąd skazał młodego rabina na 6 miesięcy więzienia.

JEZIORNA

SYGNALIZACJA ŚWIETLNA NA SZOSIE

Nowa bocznica kolejowa od Piaseczna do fabryki w Jeziornie przecina szosę, prowadzącą do Konstancina i Skolimowa. Szosa ta stanowi wyjątkowo poważną arterię komunikacyjną, wobec czego zapewnienie bezpiecznego przejazdu przez szosę w chwili przechodzenia pociągu jest wyjątkowo ważne.

W celu uchronienia przed katastrofami instalowana jest obecnie precyzyjna i skomplikowana aparatura sygnalizacyjna świetlna. Każdy zbliżający się do przejazdu przez szosę pociąg będzie sygnalizowany.

KONSTANCIN

WYBÓR NOWEJ „MISS KONSTANCIN”

W połowie sierpnia b. r. odbyły się w Konstancinie wybory „Miss Konstancin” na rok 1935.

Z 40-tu kandydatek na tytuł „Miss Konstancin” jury wybrało tylko 6. Później, po dwugodzinnych naradach, wybór padł na p. Halinę Bemównę.

MAJ. ŁOŚ

NAPAD CYGANÓW

Na dzierżawców sadu w majątku Łoś, pow. Grójeckiego, napadli w czasie snu, w nocy, cyganie, obozujący w pobliżu. Pod groźbą rewolwerów steroryzowali oni sadowników i zrabowali pieniądze, przyczem w czasie szamotaniny niebezpiecznie postrzelili jedną z kobiet.

Na alarm napadniętych cyganie zbiegli.

Policja prowadzi dochodzenie.

NOWO-IWICZNA

NAPAD NA ROWERZYSTĘ

Ofiarą zuchwałego napadu padł niedawno mieszkalec wsi Nowo-Iwiczna pod Piasecznem, E. Bauer.

Bauer wracał nocą do domu na rowerze i nagle, w pobliżu toru kolejowego, spostrzegł czterech pijanych osobników, którzy rzucili się na rowerzystę, powalili go na ziemię, poczem pchnęli w stronę toru kolejowego w chwili, gdy przez szyny przejeżdżał pociąg, dążący z Warszawy do Radomia.

Bauer zdołał się wyrwać z rąk opryszków i uciec do pobliskiego domu swojego szwagra, M. Kłoca.

Obaj szwagrowie postanowili odebrać rower. Wyszli więc z domu i niebawem spotkali dobraną czwórkę. Wywiązała się ostra utarczka słowna. W rezultacie napastnicy rzucili się na Kłoca, zadając mu szereg ran nożem w okolicę klatki piersiowej.

Na alarm, wszczęty przez Bauera, napastnicy zbiegli, zabierając ze sobą rower.

Pierwszej pomocy ciężko rannemu udzielił dr. Szorko z Piaseczna, poczem na miejsce przybyło prywatne po-

gotowie, które przewiozło Kłoca w stanie niemal bezradnym do szpitala Dz. Jezus.

Policja powiatowa wszczęła poszukiwania bezcelnych bandytów.

PIASECZNO

BUDOWA NOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ

Miasto Piaseczno odczuwało oddawna brak odpowiedniego gmachu szkolnego.

Toteż, dzięki inicjatywie nowego Zarządu Miejskiego, przystąpiono do budowy nowej szkoły powszechnej Nr. 2 przy ul. Św. Jańskiej.

Roboty są już tak zaawansowane, że gmach na jesieni stanie pod dachem.

Szkola ta będzie nosić nazwę im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

PRZEBUDOWA ELEKTROWNI

Elektrownia piaseczyńska była wybudowana w okresie powojennym i posiadała sieć żelazną.

Obecnie sieć ta została zamieniona na miedzianą. Postawiono 100 nowych słupów, przebudowano podstawę rozdzielczą oraz poczyniono szereg ułatwień — w celu pozyskania nowych abonentów.

Dzięki przebudowie sieci, elektrownia piaseczyńska może obecnie rozwinąć normalną pracę.

ROZSZERZENIE GŁÓWNEJ ULICY

Główna ulica Piaseczna była dotychczas zaniedbana i przecięta cuchnącym kanałem.

Obecnie, dzięki inicjatywie nowych władz miejskich, kanał ten został zasypyany i ulica rozszerzona o 6 metrów.

W ten sposób Piaseczno uzyskało nową ważną arterię komunikacyjną.

SKOLIMÓW

ARESZTOWANIE WÓJTA

Skolimów przeżywał ostatnio nielada sensację. Oto z polecenia władz dokonano aresztowania wójta Gminy Skolimów, B. Słomki.

Aresztowanie pozostawało w związku z nadużyciami, dokonanymi rzekomo przez wójta na szkodę Gminy.

W wyniku dochodzeń wójt został wypuszczony na wolność.

W związku z powyższą przygodą, wójt Gminy Skolimów — Konstancin wystosował do Starosty pow. Warszawskiego i Przewodniczącego Wydziału Powiatowego pismo treści następującej:

„W anonimowym doniesieniu do władz prokuratorskich nieznany autor postawił mi zarzuty, które w dochodzeniu nie zostały potwierdzone, jednak mimo to zostałem aresztowany i po 36 godzinach zwolniony. Nie ustalono żadnych nadużyć pieniężnych przeze mnie popełnionych.

W prasie jednak ukazał się szereg komunikatów identycznej treści o popełnieniu przeze mnie nadużyć w gminie Skolimów — Konstancin, sięgających kilkudziesięciu tysięcy złotych. Fakt aresztowania mnie oraz komunikaty w prasie wyrządziły mi wielką krzywdę moralną, ogółowi zaś wójtów oraz gminom poderwały zaufanie u społeczeństwa.

Upieram się przeto prosić pana Starostę, jako moją bezpośrednią władzę nadzorczą, w imię prawdy i spra-

wiedliwości, o sprostowanie komunikatów prasowych i oświecenie sprawy zgodnie ze stanem faktycznym”.

Mamy nadzieję, że czynniki miarodajne wypowiedzą się w tej sprawie, kładąc kres niezdrowej atmosferze plotek, zrodzonych na ten temat.

OFIARA ŚCISKU PRZY AUTOBUSIE

Na linii Warszawa — Skolimów kursują autobusy, których liczba jest w dniu świątecznym niewystarczająca, co powoduje ścisk i niewygody dla pasażerów.

Na tem tle wydarzył się obecnie w Skolimowie tragiczny wypadek.

Na ostatnim przystanku autobusów powiatowych oczekiwało kilkanaście osób, m. in. 59-letni A. Wierny, przedsiębiorca robót budowlanych.

Gdy nadjechał autobus, który miał zabrać oczekujących pasażerów, zebrani pasażerowie rzucili się w pośpiechu, ażeby zająć miejsca. Powstał ścisk i 4 osoby upadły, w tej liczbie Wierny. Tylne koło autobusu przejechało mu przez głowę, wskutek czego nieszczęśliwy w kilka minut później zmarł. Pozostali trzej pasażerowie odnieśli tylko lżejsze obrażenia.

Policja przeprowadziła kierowcę na miejscowy posterunek, gdzie sporządzono protokół. Z zeznań świadków wynika, że kierowca nie ponosi winy za wypadek, gdyż pasażer dostał się pod tylne koło.

WILANÓW

FATALNY „ZAKRĘT ŚMIERCI”

Na szosie Wilanowskiej, na tak zw. „zakręcie śmierci”, wydarzyła się ponownie katastrofa samochodowa, której ofiarą padły cztery osoby.

Z niewyjaśnionej przyczyny uległ katastrofie samochód prywatny, prowadzony przez inż. W. Szmęjkę, wiozący trzech pasażerów, kolegów inżyniera.

Samochód, według zeznań świadków, trzykrotnie przekosiłkował po szosie i runął do rowu zupełnie rozbity.

Spod szczątków maszyny wydobyto ofiary katastrofy: inż. Szmęjkę, por. pilota Malewskiego, inż. P. Brauna i P. Kowalskiego.

Wezwane na miejsce pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło najciężej rannego inż. Szmęjkę do lecznicy prywatnej, gdzie natychmiast został poddany operacji.

Obrażenia pozostałych uczestników katastrofy nie przedstawiają się zbyt groźnie, toteż na dalszą kurację przewieziono ich do domów.

ZAGOŚCINIEC

SAMOBÓJCZY STRZAŁ

We wsi Zagościniec, w pobliżu Wilanowa, popełnił ostatnio samobójstwo, strzelając w skroń, 28-letni J. Bereja.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

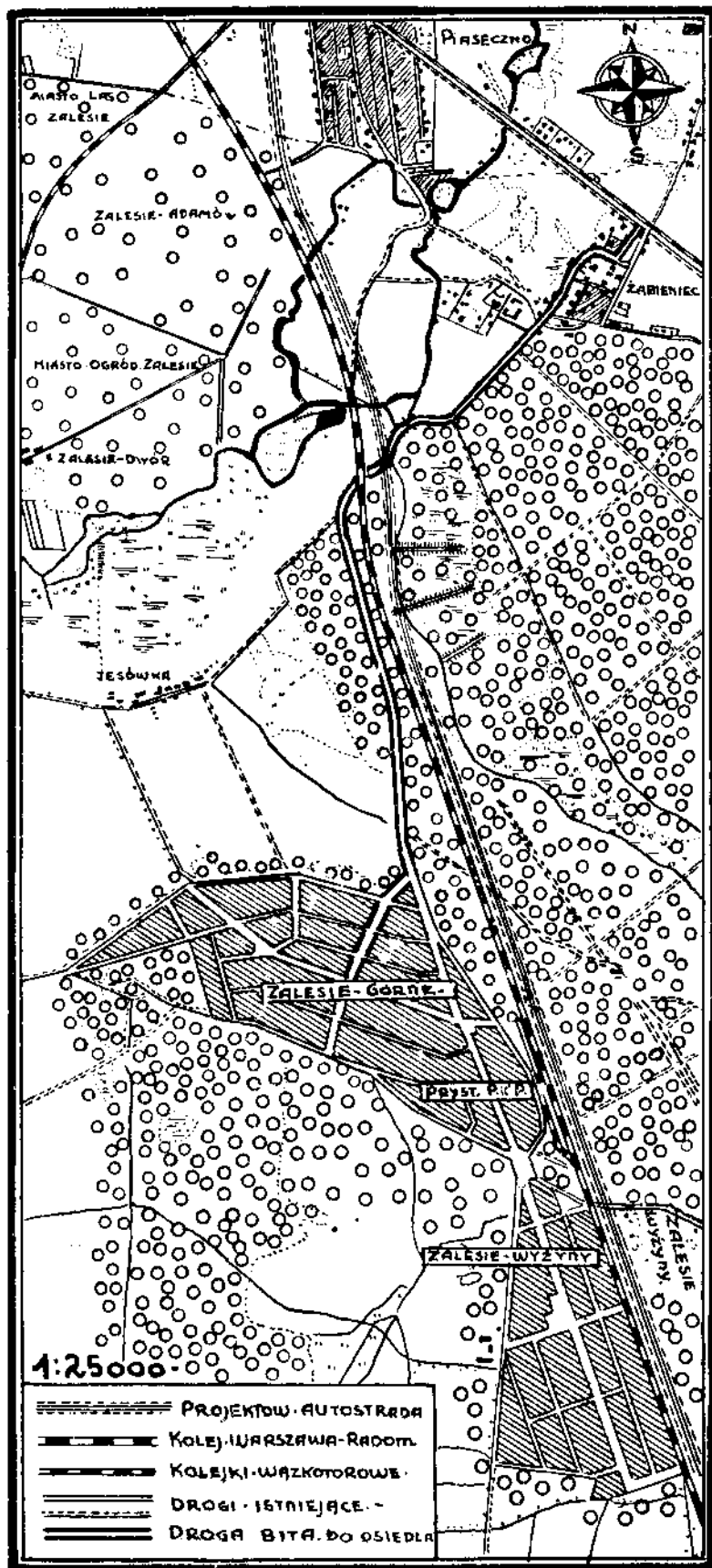
Przyczyna samobójstwa nieznana. Dochodzenie prowadzi posterunek policyjny w Wilanowie.

ZAWADY

ŚMIERTELNA KĄPIEL

W pobliżu przystani W. T. W. „Osiedle”, koło wsi Zawady pod Wilanowem, utonął w Wiśle podczas kąpieli 14-letni syn przystaniowego A. Grzegółko.

Zwłoki wydobyto.



KOLEJOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny do dnia 15 października 1935 r.

**WARSZAWA —
ZALESIE GÓRNE:**

ODJAZD — PRZYJAZD

7⁴¹ — 8²⁵

9⁵⁷ — 10⁴⁹

16¹⁵ — 17⁰⁰

0⁰⁵ — 0⁵¹

**ZALESIE GÓRNE —
WARSZAWA:**

ODJAZD — PRZYJAZD

5⁵⁹ — 6⁴⁵

9²⁴ — 10¹⁰

13³⁹ — 14²⁵

17³⁴ — 18²⁵

**Odjazd z Warszawy
z Dworca Głównego**

**PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY
BUDOWLANO-MIESZKANIOWEJ
NA KOLE**

W związku z wzrastającą frekwencją na wystawie budowlano-mieszkaniowej B. G. K. na Kole oraz celem umożliwienia zwiedzenia jej młodzieży szkolnej po ukończeniu feryj letnich, Bank Gospodarstwa Krajowego zdecydował przedłużyć tę wystawę o miesiąc t. j. do 15 września r. b.

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE

PRZEDRUK DOZWOLONY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, PANKIEWICZA 4 m. 1. TEL. 977-60.

REDAKTOR: KAZIMIERZ GRUDZIŃSKI

WYDAWCA: KAZIMIERZ GRUDZIŃSKI w im. Stowarzyszenia Przyjaciół Zalesia Górnego.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.

P. T.

„Stowarzyszenie Przyjaciół Zalesia Górnego” zdobyło już szereg doniosłych osiągnięć dla całej okolicy, a w szczególności dla posiadaczy działek w „Zalesiu Górnym” i na „Wyżynach”, a mianowicie:

przystanek P. K. P. z boczną wyładunkową,

kredyty B. G. K. na budowę domów mieszkalnych,

drogę bitą do środka Osiedla — przy finansowej pomocy Zarządu Osiedla, bezpłatnym prawie kopania kamienia w lasach Wilanowskich (częściowo) i opłacie przez Wydział Powiatowy znacznej części kosztu brukarzy etc. bez czego droga kosztowałaby Właścicieli, działek znacznie drożej,

obsługę pocztową,

stałe patrole policyjne,

wydawanie czasopisma omawiającego i propagującego realizację najżywniejszych potrzeb naszych osiedli, etc.

Sprawy powyższe nie obejmują jednak całokształtu zadań „Stowarzyszenia Przyjaciół Zalesia Górnego”, jak:

doprowadzenia prądu elektrycznego,

połączenia telefonicznego i utworzenia agencji pocztowej w Zalesiu Górnym,

utworzenia Podstołectwa jako władzy administracyjnej w miejscu i rzecznika przy rozkładaniu podatków, świadczeń etc.,

zabiegów o niezbędną ilość poślągów i we właściwej porze,

praktyczne wykorzystanie terenów użyteczności publicznej, stanowiących własność Stowarzyszenia Przyjaciół, a obejmujących przestrzeń przeszło 47.000 m².

zorganizowania:

a) dozoru nad mieniem Właścicieli Działek (budowli, drzewostanów etc.) coraz bardziej niezbędnego wobec zaludnienia się osiedli,

b) poradni dla budujących, gromadzących się etc.

c) zakupu różnych artykułów w odpowiednich źródłach etc.

d) szkoły średniej w Piasecznie, a powszechnej w Zalesiu Górnym i t. d.

Rzecz oczywista, że „Stowarzyszenie Przyjaciół” jest dla Właścicieli Działek w „Zalesiu Górnym” i na „Wyżynach” organizacją nieodpłatną, oszczędzającą im indywidualnych, a zatem mniej celowych zabiegów, czynnikiem ułatwiającym życie codzienne i przyczyniającym się do podniesienia osiedli, a tem samem stanu posiadania Właścicieli Działek. Wszyscy to rozumieją niewątpliwie, ale nie wszyscy uprzedzają sobie, że Stowarzyszenie Przyjaciół ma, w związku ze swoją czynnością, wydatki, nieraz b. znaczne, jak naprz. plany i kosztorysy robót dla „Fundusz Pracy” (około 1000 zł.), że zatem należenie do Stowarzyszenia Przyjaciół, nie mówiąc już o regularnem opłacaniu składek, jest obowiązkiem podyktowanym przez interes własny Posiadaczy Działek w Zalesiu Górnym i na „Wyżynach”.

Ani na chwilę nie przypuszczamy, aby ktokolwiek z pomienionych Właścicieli działek uchylał się od należenia do Stowarzyszenia Przyjaciół wzgl. opłaty składek w przekonaniu że i bez niego inni ofiarnie działać będą na rzecz ogółu. Stanowisko takie byłoby zresztą co najmniej zawodne, a Zarząd Stowarzyszenia zmuszony byłby złożyć mandaty, zgłaszając wniosek o zawiązanie „Spółki Drogowej” dla zlikwidowania zadłużenia na drogę bitą na zasadzie Ustawy z dn. 10. XII. 1920 r. (Dz. Ust. R. P. № 6, poz. 32) upoważniającej do przymusowego ściągania składek na drogę od adiacentów, którzy się od jej dobrowolnego uiszczenia uchylają. O tem jednak Zarząd Stowarzyszenia wspomina tylko z obowiązku będąc przekonany, że mimo trudnych warunków materialnych wielu posiadaczy działek, przeważa szaleć wzgląd na dobro ogólne i własne.

Jednocześnie „Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Zalesia Górnego” wyraża serdeczne podziękowanie tym wszystkim Członkom Stowarzyszenia i Osobom postronnym, które często tak wydatnie i ofiarnie jego działalność popierały.

*Zarząd Stow. Przyjaciół
Zalesia Górnego*